



Sygn. akt II CSK 450/14

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jan Górowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Anna Kozłowska

SSN Grzegorz Misiurek

w sprawie z powództwa A. B.
przeciwko K.Ż.
o ustalenie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 12 czerwca 2015 r.,
skargi kasacyjnej powódki
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 13 lutego 2014 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 16 kwietnia 2012 r. powódka A. B. wniosła o ustalenie nieważności notarialnej umowy darowizny nieruchomości z dnia 9 września 2010 r. zabudowanej jednorodzinny domem mieszkalnym, położonej w S. przy ul. Ż. nr [...], dla której Sąd Rejonowy w S. prowadzi księgę wieczystą nr [...], dokonanej na rzecz K. Ż.

W piśmie z dnia 18 września 2012 r. pełnomocnik powódki, oprócz poparcia tego roszczenia głównego zgłosił roszczenia ewentualne: o usunięcie niezgodności w księdze wieczystej nr [...] przez dokonanie wpisu A. B. jako jedynej właścicielki w dziale II, w dalszej kolejności o zobowiązanie pozwanej do złożenia oświadczenia woli przenoszącego nieodpłatnie na powódkę prawo własności objętej pozwem nieruchomości i w końcu ewentualnie o ustalenie, że darowizna ta została skutecznie odwołana.

Wyrokiem z dnia 14 sierpnia 2013 r., Sąd Okręgowy powództwo oddalił. Ustalił, że A. B. była właścicielką zabudowanej nieruchomości położonej przy ul. Ż. [...] w S., w której zamieszkiwała wraz z rodziną. Początkowo powódka zajmowała parter domu wraz z pozwaną K. Ż. i jej rodziną, natomiast piętro zajmował syn Ar. B. W dniu 22 lipca 1991 r. K. Ż. otrzymała przydział lokalu mieszkalnego w budynku przy ul. I., do którego następnie wyprowadziła się wraz ze swoją rodziną. Od wyprowadzki pozwanej do dnia dzisiejszego w budynku przy ul. Ż. zamieszkuje wyłącznie powódka wraz z synem Ar. B.

Dnia 9 września 2010 r. A. B. udała się wraz ze swoją córką K. Ż. do notariusz B. S., gdzie zawarły umowę darowizny nieruchomości zabudowanej położonej w S. przy ul. Ż. nr [...], dla której Sąd Rejonowy w S. prowadzi księgę wieczystą nr [...]. W § 2 ust. 2 umowy darowizny K. Ż. ustanowiła na rzecz A. B. dożywotnią, nieodpłatną służebność osobistą polegającą na prawie korzystania przez darczyńcę z całego domu oraz dożywotnie, nieodpłatne użytkowanie działki gruntu. Podczas sporządzania umowy powódka była świadoma jej treści i skutków.

W styczniu 2012 roku Ar. B. udał się do Urzędu Miejskiego w S. celem uiszczenia podatku od nieruchomości i wtedy dowiedział się, że właścicielką nieruchomości nie jest już powódka, lecz pozwana. Informacja ta go zaskoczyła i

zdenierowała. W Urzędzie został także poinformowany, gdzie został sporządzony akt notarialny przenoszący własność przedmiotowej nieruchomości na pozwaną, a następnie pojechał wraz z powódką do kancelarii notarialnej celem ustalenia, czy został on faktycznie sporządzony. Notariusz potwierdziła, że umowa darowizny została przed nią sporządzona.

Po tych zdarzeniach, do powódki została wezwana wizyta domowa lekarza rodzinnego, który skierował ją do szpitala, w którym przebywała od dnia 15 stycznia 2012 r. do dnia 20 stycznia 2012 r. Była leczona z powodu nasilenia się duszności spoczynkowej z obrzękami kończyn dolnych i znacznego osłabienia. Została wypisana w stanie poprawy do leczenia i kontroli ambulatoryjnej. W czasie pobytu w szpitalu lekarze stwierdzili, że powódka orientuje się co do miejsca, osób i czasu. W lutym 2012 roku na kontrolnej wizycie domowej u powódki był lekarz rodzinny; nie stwierdził wtedy u powódki podejrzenia chorób neurologicznych wymagających hospitalizacji, jednak zauważył objawy otępienia starczego i w związku z tym zalecił udzielanie jej pomocy w zakresie podawania leków. W tej materii od 2012 r. z lekarzem rodzinnym kontaktował się przeważnie jej syn.

Po uzyskaniu przez Ar. B. informacji o umowie darowizny stosunki pozwanej z bratem uległy pogorszeniu. Zaczął on opiekować się powódką. Ponadto utrudniał pozwanej oraz jej córce D. Ż. i synowi W. Ż. kontakt z babcią. Podczas ich wizyt Ar. B. schodził z piętra na parter, by przysłuchiwać się rozmowom powódki z pozostałymi członkami rodziny, co wszystkich krępowało i tworzyło napiętą atmosferę. Co więcej, Ar. B. wymienił zamki w drzwiach wejściowych i początkowo nie dał nowych kluczy pozwanej, co uniemożliwiało jej wejście do budynku.

W liście z dnia 3 kwietnia 2012 r. skierowanym do pozwanej powódka wezwała ją do przeniesienia połowy prawa własności do darowanej jej w dniu 9 września 2010 r, nieruchomości. Powódka wskazała, że na dzień 12 kwietnia 2012 r. na godz. 11 umówiła spotkanie w kancelarii notarialnej notariusz E. U., celem sporządzenia odpowiedniego aktu notarialnego. Powódka poinformowała jednocześnie pozwaną, że jeśli zlekceważy jej prośbę to uzna ją za niewdzięczną. Pozwana nie stawiała się do notariusza na umówione spotkanie.

Dnia 16 kwietnia 2012 roku Ar. B. pomógł powódce sporządzić pozew o ustalenie nieważności umowy darowizny. Następnie, powódka pismem z dnia 17 września 2012 r. odwołała darowiznę nieruchomości przy ul. Ż. [...], wskazując, że przez ostatnie lata pozwana zaczęła postępować z powódką w sposób, w jaki córka nigdy nie powinna postępować z matką, a sama darowizna jest krzywdząca w stosunku do Ar. B.

W rozważaniach Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że powódka przedstawiła dwie możliwe podstawy prawne jej roszczenia; z jednej strony powoływała się na dopuszczenie się przez pozwaną wobec niej rażącej niewdzięczności, a z drugiej strony podnosiła nieważność zawartej umowy darowizny z uwagi na to, iż składając to oświadczenie woli znajdowała się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

Podniósł, że darowizna wytwarza pewien stosunek etyczny pomiędzy darczyńcą i obdarowanym, wyrażający się w moralnym obowiązku wdzięczności. W orzecznictwie wskazuje się, że przesłanka niewdzięczności w stopniu rażącym ma kwalifikowany charakter, odnoszący się do zachowań, które oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Za rażącą niewdzięczność nie można uznać zwykłych konfliktów rodzinnych, ponieważ darowizna nie może być kartą przetargową w relacjach rodzinnych (wyrok Sadu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 17 października 2012, I ACa 536/12, LEX nr 1237876).

Podkreślił, że darczyńca może odwołać darowiznę z powodu niewdzięczności obdarowanego jedynie w zamkniętym przedziale czasu. Bieg jednorocznego terminu rozpoczyna się od momentu dowiedzenia się o przyczynie odwołania darowizny, a więc powzięcia wiedzy o niewdzięcznym zachowaniu obdarowanego. W orzecznictwie przyjmuje się bowiem, że skoro uprawniony przez jeden rok nie odwołuje darowizny, to albo obdarowanemu przebaczył, albo nie odczuł, iż zachowanie obdarowanego nosi znamiona zachowania niewdzięcznego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 26 lutego 2013, I ACa 791/12, LEX nr 1289515).

Mając na uwadze dokonane ustalenia i rozważania doszedł do wniosku, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż po stronie pozwanej mamy do czynienia z rażąco niewdzięcznością, która skutkowałaby uwzględnieniem roszczenia powódki.

Ocecił, że oczywistym bodźcem, który skłonił powódkę do odwołania darowizny jest konflikt, jaki zaistniał między pozwaną, a jej bratem Ar. B. Wskazał, że to on sporządził za matkę pozew w sprawie, po tym jak dowiedział się, iż umowa ta w żaden sposób nie zabezpiecza jego potrzeb mieszkaniowych. Podniósł, że Ar. B. również aktywnie uczestniczył w toku całego postępowania, na co wskazuje jego wiedza o dołączanych do pism procesowych stron dokumentach. Istniejący natomiast między rodzeństwem spór o darowaną nieruchomość nie może być podstawą do odwołania darowizny przez powódkę, zwłaszcza, że pozwana zapewniła jej prawo dożywotniego korzystania z darowanej nieruchomości, opłaca podatki związane z nieruchomością oraz regularnie odwiedza powódkę. Podkreślił, że powódka nie wskazała na jakies konkretne zdarzenia, z których można byłoby wnioskować, iż pozwana zachowała się wobec niej rażąco nagannie.

Dla oceny ważności umowy darowizny, a więc roszczenia głównego znaczenie ma jedynie, czy powódka w chwili zawierania umowy darowizny z pozwaną znajdowała się w stanie wyłączającym świadome powzięcie przez nią decyzji i wyrażenie woli (art 82 k.c.). Istotne są zatem jedynie okoliczności dotyczące stanu zdrowia powódki w chwili zawierania przez nią umowy darowizny. Stwierdził, że z zeznań świadków oraz załączonej do akt sprawy dokumentacji medycznej powódki wynika, iż w momencie zawierania umowy darowizny tj. W dniu 9 września 2010 r. powódka nie miała problemów zdrowotnych, które mogłyby spowodować u niej brak świadomości.

Podkreślił, że skoro notariusz sporządziła akt notarialny umowy darowizny pomiędzy stronami to nie miała wątpliwości, co do ich zamiarów i świadomości. Znaczne pogorszenie stanu zdrowia powódki nastąpiło dopiero w styczniu 2012 roku, niemniej i tak uznawano wtedy powódkę za osobę mającą świadomość co do czasu, miejsca i osób. Oznacza to, że nie występowały u niej schorzenia neurologiczne, w tym otępienie, czy choroba psychiczna w takim

stadium, iż uniemożliwiało jej to kontakt z otaczającą ją rzeczywistością, w tym ludźmi i miejscem w jakim się znalazła. Uznał, za nie mającą znaczenia dla oceny ważności umowy okoliczność, że obecnie powódka nie pamięta, aby w dniu 9 września 2010 r. dokonała darowizny nieruchomości na rzecz pozwanej. Wskazał, że fakt ten wiąże się z obecnym stanem zdrowia powódki, gdyż aktualnie ma problemy z pamięcią i trzeba jej niektóre rzeczy przypominać.

Sąd Okręgowy wskazał, że oddalił wniosek powódki o powołanie biegłego z zakresu geriatry, gdyż żadne okoliczności sprawy nie uzasadniają podejrzenia, iż w trakcie zawierania przez nią umowy darowizny znajdowała się w stanie wyłączającym świadome podjęcie i wyrażenie swej woli.

Powódka w apelacji zakwestionowała podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku (art. 233 § 1 k.p.c.) i podniosła przede wszystkim zarzuty dotyczące obrazy prawa procesowego (art. 217, 227, 236, 278 k.p.c.). Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 13 lutego 2014 r. apelację oddalił. W całości podzielił dokonane ustalenia oraz rozważania prawne zawarte w zaskarżonym orzeczeniu.

Odnosząc się do zarzutów dotyczących wadliwości przeprowadzonego postępowania dowodowego, podniósł, że w sprawach dotyczących wady braku świadomości, albo swobody przy podjęciu decyzji i wyrażeniu woli niewątpliwie, co do zasady istnieje potrzeba przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych. Zauważył przy tym, że w orzecznictwie ukształtowany jest pogląd, iż ilekroć dla rozstrzygnięcia sprawy wymagane są wiadomości specjalne, to niedopuszczalne jest pominięcie dowodu z opinii biegłych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 1975 r., I CR 331/75, LEX nr 7729). Poza tym zwrócił uwagę, że jeżeli dowód z opinii biegłego jest niezbędny dla miarodajnej oceny wytoczonego powództwa, to w braku stosownego wniosku stron, sąd powinien dopuścić taki dowód z urzędu (art. 232 zdanie drugie k.p.c.; por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 1999 r., I CKN 223/98, Wokanda 2000, nr 3, poz. 7).

Podkreślił, że postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 13 sierpnia 2013 roku Sąd pierwszej instancji oddalił wnioski powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych lekarzy wszystkich specjalizacji, o które powódka wniosła. Sąd nie wypowiedział się natomiast w kwestii wniosku o przeprowadzenie dowodu z dokumentacji szpitalnej powódki. Zwrócił jednak uwagę na obowiązek procesowy

wynikający z art. 162 k.p.c. i zauważył, że stronie, która zastrzeżenia, co do uchybień procesowych zgodnie z tym unormowaniem nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie błędy w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy.

Wyraził pogląd, że skoro Sąd Okręgowy na rozprawie w dniu 13 sierpnia 2013 roku, na którym obecna była pełnomocnik powódki, oddalił wnioski dowodowe o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych, to wobec nie zgłoszenia zastrzeżenia, zgodnie z treścią art. 162 k.p.c. skarżąca utraciła możliwość powoływania się na to uchybienie w dalszym toku postępowania. Odnośnie natomiast wniosku strony powodowej dotyczącego zwrócenia się przez Sąd do szpitala o przedłożenie dokumentacji medycznej powódki wskazał, że wniosek ten nie przybrał charakteru wniosku dowodowego, albowiem strona nie wskazała dla stwierdzenia jakich faktów dokumentacja ta miałaby być przedłożona, a to w konsekwencji doprowadziło do zaniechania przez Sąd pierwszej instancji jego rozstrzygnięcia. Uznał ponadto, że skoro ta dokumentacja dotyczyła strony procesu, to nic nie stało na przeszkodzie, aby sama zainteresowana przeprowadzeniem tego dowodu, jako mająca do niej dostęp ją przedłożyła.

Zauważył, że z zaświadczenia lekarskiego dołączonego do apelacji, z którego dowód został przeprowadzony, a wystawionego przez lekarza psychiatrę wynika, iż z uwagi na zbyt małą ilość danych niemożliwa jest ocena stanu świadomości powódki w okresie sporządzania umowy darowizny. Ewentualnie, powołany więc biegły nie dysponowałby materiałem pozwalającym mu na jednoznaczną odpowiedź na pytanie, czy powódka w chwili zawierania umowy znajdowała się w stanie wyłączającym świadome lub swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Tym bardziej, że nawet sama powódka nie sygnalizowała, aby kiedykolwiek przed zawarciem umowy darowizny, bądź bezpośrednio później poddawana była jakimkolwiek badaniom związanym z procesami postrzegania, czy wyrażania woli (neurologicznym, psychiatrycznym czy psychologicznym bądź gerontologicznym).

Zwrócił też uwagę, że z karty leczenia szpitalnego znajdującej się w aktach sprawy także w żaden sposób nie wynika, aby w czasie pobytu w tej placówce poddano ją konsultacjom dotyczącym procesu postrzegania i rozumienia rzeczywistości, pomimo że w S. jest szpital dysponujący specjalistami w zakresie psychologii i psychiatrii. Podkreślił, że w okresie sporządzenia umowy darowizny powódka nie leczyła się na żadne schorzenia neurologiczne, pozostawała wyłącznie pod opieką lekarza medycyny rodzinnej, który kontynuował wdrożone wcześniej u powódki leczenie dolegliwości takich jak miażdżycy, niedokrwienie serca i nadciśnienie tętnicze. Podkreślił natomiast, że jest oczywistym, iż w wieku powódki upływ prawie czterech lat może drastycznie wpłynąć na osobowość osoby starszej.

W skardze kasacyjnej opartej na podstawie naruszenia przepisów postępowania skarżąca zarzuciła obrazę art. 278 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 382 k.p.c. przez dokonanie w postępowaniu apelacyjnym ustaleń faktycznych w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych; art 3, art. 162, art. 378 § 1, art. 380, oraz art. 382 k.p.c. przez nierozważenie prawidłowości postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji pod kątem zarzutów naruszenia prawa procesowego tj. art. 217 § 1 i §2 k.p.c. art. 227 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c., w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w następstwie błędnego przyjęcia, że strona powodowa utraciła możliwość powoływania się na wskazane uchybienia, wobec niezgłoszenia zastrzeżenia do protokołu rozprawy. Powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Unormowanie zawarte w 162 k.p.c. sprzyja prawidłowemu przebiegowi postępowania, gdyż zmusza strony do współdziałania w urzeczywistnieniu sprawnego i szybkiego procesu (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 r., III CZP 55/05, OSNC 2006, nr 9, poz. 144), a więc jego cel jest godny aprobaty. Ma zabezpieczyć przed destrukcyjnym działaniem stron, tj. celowym niewytknięciem spostrzeżonego uchybienia, aby zapewnić sobie podstawę zaskarżenia orzeczenia. Z drugiej strony, trafnie zwrócono uwagę w literaturze, że wyłącza ono możliwość skutecznego podniesienia w apelacji zarzutu naruszenia przepisów postępowania w wypadku, gdy uchybienie to mogło

mieć wpływ na wynik sprawy i wzięcie go pod rozwagę skutkowałoby uwzględnieniem tego środka odwoławczego. W rezultacie, w piśmiennictwie zauważono, że zastosowanie art. 162 k.p.c. w pewnych wypadkach może stanowić ograniczenie prawa strony do zaskarżenia orzeczenia sądu pierwszej instancji (art. 78 zd. 1 Konstytucji). Prawo to oznacza nie tylko uprawnienie do wniesienia środka zaskarżenia od orzeczenia sądu pierwszej instancji, ale obejmuje także prawo do powołania we wniesionym środku odwoławczym wszelkich zarzutów, które mają znaczenie dla jego skuteczności (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 stycznia 2004 r., SK 10/03, OTK-A 2004, nr 1, poz. 2 i tam powołane dalsze orzecznictwo).

Z przedstawionego względu art. 162 k.p.c. winien podlegać wykładni ścisłej. Strona nie może więc skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez sąd pierwszej instancji przepisom postępowania polegającego na wydaniu postanowienia, które może być zmienione lub uchylone stosownie do okoliczności, jeżeli nie zwróciła uwagi sądu na to uchybienie w toku posiedzenia, a w razie nieobecności – na najbliższym posiedzeniu, chyba że niezgłoszenie zastrzeżenia nastąpiło bez jej winy (por. także uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2008 r., III CZP 50/08, OSNC 2009, nr 7-8, poz. 103). Poza tym, unormowania tego nie stosuje się, jeżeli sąd nie rozstrzygnął wniosku dowodowego strony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2009 r. IV CSK 185/09, OSNC ZD 2010, nr B, poz. 65). Dopiero bowiem wydanie postanowienia oddalającego wnioski o przeprowadzenie dowodu umożliwia zgłoszenie zastrzeżeń, mogących prowadzić do zmiany stanowiska sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2013 r., I CSK 447/12, Lex Polonica nr 7216251).

Wbrew zapatrywaniu Sądu Apelacyjnego powódka na rozprawie w dniu 13 sierpnia 2013 r. wystąpiła o przeprowadzenie dowodu z historii choroby z jej leczenia w Szpitalu przy ul. M. w S. Mając na uwadze, że został on zgłoszony w powiązaniu z podtrzymanym i rozszerzonym wtedy wnioskiem o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych należało dojść do konkluzji, iż wszystkie te środki dowodowe dotyczyły tej samej wskazanej przez tę stronę tezy dowodowej, tj. stwierdzenia, czy powódka była świadoma oraz zdolna do podjęcia i wyrażenia woli przy sporządzeniu aktu darowizny w dniu 9 września 2010 r. Przy tej okazji trzeba

zauważyć, że Sąd Okręgowy, dopuszczając zresztą wtedy inne dowody zupełnie pominał, na jakie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy fakty je przeprowadza.

Zgłoszenie przez stronę środka dowodowego z dokumentu znajdującego się u podmiotu trzeciego, który może go od niego otrzymać nie zwalnia sądu od konieczności wydania postanowienia dowodowego w tym przedmiocie, i w żadnej mierze, wbrew sugestii Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie takiego wniosku ani nie sugeruje brak obiektywizmu sędziego, ani zaniechania zgłaszania dowodów (art. 6 k.c.). Pomimo więc unormowania zawartego w art 162 k.p.c. powódka mogła zgłosić w apelacji skuteczny zarzut nierozpoznania przez Sąd Okręgowy tego wniosku dowodowego i w rezultacie błędnego nieskorzystania z tego środka dowodowego.

Okoliczność, na wykazanie której zawnioskowana została dokumentacja lekarska z leczenia szpitalnego powódki, wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego, może mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, zwłaszcza wobec przeprowadzonego w postępowaniu apelacyjnym dowodu z zaświadczenia lekarskiego z dnia 9 września 2013 r. stwierdzającego u powódki zespół psychoorganiczny. Fakt, że wydający to zaświadczenie lekarz ze względu na zbyt małą ilość danych, nie był w stanie wypowiedzieć się odnośnie wcześniejszego jej stanu zdrowia, nie przesądza, iż biegły sądowy nie znalazłby ich w zgromadzonym już w sprawie materiale dowodowym oraz w szpitalnej dokumentacji lekarskiej i to bez względu na to, że skarżąca nie była wtedy leczona, ani na oddziale psychiatrycznym, ani neurologicznym.

W polskim systemie apelacji pełnej (*cum beneficio bonorum*) sąd drugiej instancji jest sądem merytorycznym, a zatem jego zadanie nie ogranicza się jedynie do kontroli zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz polega na ponownym merytorycznym rozpoznaniu i rozstrzygnięciu całości sprawy. Przedstawione pod osąd roszczenie procesowe w następstwie apelacji jest rozpoznawane po raz wtóry, a prowadzona przez sąd rozprawa stanowi jej kontynuację rozpoczętą przed sądem pierwszej instancji. W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny samodzielnie oceniając, że powódka w chwili dokonania w dniu 9 września 2010 r. darowizny nie była w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie i wyrażenie swej woli naruszył przede wszystkim art. 278 § 1 k.p.c., skoro z pominięciem wiadomości

specjalnych wywiódł wniosek ich wymagający. Przypomnieć należy, że w literaturze i w judykaturze utrwalony jest pogląd, iż jeżeli rozstrzygnięcie sprawy wymaga wiadomości specjalnych dowód z opinii biegłego nie powinien być pominięty, choćby ktokolwiek ze składu orzekającego takie wiadomości posiadał. Odmienne stanowisko pozbawiłoby strony możliwości stawiania pytań i krytyki określonego stanowiska, a nadto prowadziłoby do niedopuszczalnego połączenia funkcji sędziego i biegłego (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2000 r., IV CKN 1209/00, LEX nr 52621 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2011 r., III CSK 3/11, LEX nr 1110991).

Wprawdzie w judykaturze został wyrażony pogląd, który w obecnym stanie prawnym jest już zbyt daleko idący, że dowód z opinii biegłego z uwagi na składnik w postaci wiadomości specjalnych jest dowodem tego rodzaju, że nie może być zastąpiony inną czynnością dowodową; jeżeli więc zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. sąd może dojść do wiadomości specjalnych wyłącznie przez skorzystanie z pomocy biegłego, to sąd dopuszcza się naruszenia art. 232 zdanie drugie k.p.c., skoro z urzędu nie przeprowadza dowodu z opinii biegłego, natomiast dowód ten jest niezbędny dla miarodajnej oceny zasadności wytoczonego powództwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 1999 r., I CKN 223/98), niemniej stan faktyczny rozpoznawanej sprawy jest odmienny, gdyż powódka wykazała się inicjatywą dowodową w tym kierunku.

Skarżąca zgłosiła bowiem dowód z opinii biegłych na okoliczność, czy powódka była świadoma oraz zdolna do podjęcia i wyrażenia woli przy sporządzeniu aktu darowizny w dniu 9 września 2010 r. i jak wynika z powyższych uwag wniosek ten Sąd Okręgowy przed zamknięciem rozprawy bezzasadnie oddalił. Wbrew natomiast sugestiom zawartym w uzasadnieniu, powódka w apelacji nie zgłosiła na nowo wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych, lecz podniosła zarzut naruszenia art. 217 § 1, art. 227 i art. 278 § 1 k.p.c. na skutek błędnego pominięcia tego dowodu. Sąd narusza bowiem to unormowanie, gdy pomija środek dowodowy na wykazanie prawdziwości spornego nadal faktu istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy. Przez wyjaśnienie spornych okoliczności należy rozumieć taki stan rzeczy, w którym albo nastąpiło uzgodnienie między stronami spornych dotychczas okoliczności, albo też zostały one wyjaśnione na

korzyść strony zgłaszającej dowody. Niedopuszczalne jest pominięcie przedstawionych środków dowodowych ze względu na „wyjaśnienie sprawy”, jeżeli ocena dotychczasowych dowodów prowadzi, w przekonaniu sądu, do wniosków niekorzystnych dla strony powołującej dalsze dowody. Oznaczałoby to bowiem pozbawienie jednej ze stron możliwości udowodnienia jej twierdzeń (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 września 1966 r., OSNCP 1967, nr 2, poz. 39 i z dnia 30 maja 2007 r., IV CSK 41/07, LEX nr 346211).

Wprawdzie obecny na ostatniej rozprawie w dniu 13 sierpnia 2013 r. przed Sądem Okręgowym pełnomocnik powódki nie zgłosił wtedy zastrzeżenia do protokołu rozprawy i w rezultacie zgodnie z art 162 k.p.c. w takiej sytuacji strona traci w zasadzie prawo powoływania się na takie uchybienie w dalszym toku sprawy, niemniej ze względu na wskazany na wstępie rozważań charakter tego unormowania oraz okoliczności sprawy należy przyjąć, że pomimo niezwrócenia uwagi sądowi na błąd w postaci oddalenia wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych, powódka mogła skutecznie podnieść w apelacji ten zarzut procesowy.

Trzeba przypomnieć, że Sąd Okręgowy uprzedził strony o zamiarze zamknięcia rozprawy bez rozstrzygnięcia wniosku powódki dotyczącego przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych. W reakcji pełnomocnik powódki podtrzymał go i wtedy Sąd oddalił wnioski skarżącej o dopuszczenie tego środka dowodowego. Następnie, jak wskazuje protokół, bez udzielenia już stronom końcowego głosu zamknął rozprawę i odroczył ogłoszenie wyroku. W takiej sytuacji niewątpliwie pełnomocnik powódki został zaskoczony przebiegiem tego końcowego fragmentu posiedzenia, a skoro nie udzielono mu już głosu przed zamknięciem rozprawy można przyjąć, że został pozbawiony terminu do zwrócenia uwagi sądowi na uchybienie pominięcia dowodu z opinii biegłych, a w rezultacie, iż nie zgłosił zastrzeżenia o jakim mowa w art. 162 k.p.c. bez swej winy.

Wniosek taki jest uzasadniony tym bardziej, że stan sprawy w toku postępowania apelacyjnego uległ zmianie. Jak już wyżej wskazano, zaświadczeniem lekarskim z dnia 9 września 2013 r., z którego dowód został przeprowadzony w drugiej instancji zostało stwierdzone, że obecnie powódka cierpi na zespół psychoorganiczny, a treść jej oświadczeń - dołączonego do odpowiedzi

na skargę kasacyjną oraz stanowiącego ośnowę pisma z dnia 5 czerwca 2014 r. - może wskazywać na brak jej zdolności do samodzielnego podejmowania i wyrażania swej woli.

W tym stanie rzeczy nie zachodziła potrzeba rozstrzygnięcia stanowiska skarżącej opartego na poglądzie wyrażonym w literaturze, że skoro oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego przez Sąd Okręgowy było błędne, to powódka mogła je zakwestionować jedynie zaskarżając orzeczenie rozstrzygające istotę sprawy, gdyż do tego rodzaju postanowień nie stosuje się art. 162 k.p.c. Można jednak zauważyć, że jest ono oparte na argumente, iż oddalenie zasadnego wniosku dowodowego wynika z dokonania jego oceny z punktu widzenia przydatności, celowości oraz adekwatności, a nie narusza konkretnych przepisów postępowania.

W każdym razie wyknięte uchybienia natury procesowej, jako mogące wywrzeć wpływ na wynik sprawy uzasadniały uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zwalniały Sąd Najwyższy od szczegółowego rozpoznania dalszych zarzutów dotyczących prawa materialnego. Skuteczne bowiem ich zgłoszenie wchodzi w rachubę wtedy, gdy ustalony stan faktyczny, nie budzi zastrzeżeń (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r., II CKN 60/97, OSNC 1997, nr 9, poz. 128).

Ze wskazanych względów, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzekł, jak w sentencji.